

Nad Zrębem Planety

Marek Grechuta

Nad zrębem planety,
pośród gwiazdnej nocy
szereg alefów
w nieskończoność pełźnie
i nieskończoność
unieskończoniona
zawiera sama w sobie
przez siebie zdradzona
kłęby, kłęby, kłęby tytanów
i rogate, i rogate widma
sypią, sypią, sypią gwiazd roje
w wydarte otchłanie
myśl własne wątpia zapuściła szpony
i gryzie siebie sama
w swej własnej otchłani
lecz myśl ta czyja ?
samo się nie myśli
tak jak grzmi samo
i samo się błyska
punkt się sprężył
w "n" wymiarów przestrzeń
i przestrzeń klapła
jak przekłuty balon